

Nie zajmuj pierwszego miejsca

Takie słowa na początku roku szkolnego mogą trochę dziwić. Właśnie zaczynamy czas rywalizacji o jak najlepsze oceny, i nie tylko, bo przecież na polu pracy zawodowej też nie brakuje różnych sytuacji związanych ze współzawodnictwem. Pokusa wybijania się kosztem drugich, aż do tzw. podkopywania dołków, jest bardzo silna. Ale dzisiaj Panu Jezusowi chodzi o zajmowanie miejsca przy stole. Ludzie lubią miejsca eksponowane, na widoku, jak najbliższej tzw. ważnych osobistości. Zdarza się, że posadzeni przez gospodarzy zbyt daleko, gdzieś na skraju, potrafią śmiertelnie się obrazić. To poważna choroba duszy, gdy człowiek przesadnie wyczulony jest na swoje dobre imię, gdy wszędzie dąży do pierwszeństwa, do pochwał, rozpycha się. Nieustannie porównuje się z innymi, i cierpi, widząc, że ktoś jest lepszy, że wiedzie mu się lepiej. Każdy z nas otrzymał od Pana Boga tak wiele. Posiadamy różne talenty, urodę, wspaniałe powołanie. Jednak zbyt często szukamy siebie tam gdzie nas nie ma, a nie potrafimy dostrzec siebie, tego wielkiego daru od Boga, którym jestem ja sam, moje dzieci, moja rodzina. Tak patrząc na siebie oczami Stwórcy, powinniśmy dojść do przekonania, że On zawsze daje nam pierwsze miejsce, kocha nas najbardziej, i daje nam najwięcej, nawet gdy nam się wydaje, że inni mają się lepiej.



[prob.]